

BIBLIOTEKA KÓRNICKA W ROKU 1930

Ogłoszony w *Przeglądzie Bibliotecznym* (R. IV, str. 379—387) artykuł sprawozdawczy D-ra Józefa Grycza daje przegląd prac, wykonanych w Bibliotece Kórnickiej w latach 1926—1929 i informuje o postulatach organizacyjnych, jakie się od początku wysuwały na czoło i znalazły konkretne rozwiązanie w »tymczasowym regulaminie« uchwalonym przez władze Fundacji 9-go stycznia 1928 roku. Wspomniany regulamin, ustalający zapewne na dłuższy czas linie wytyczne dalszego rozwoju Biblioteki i stanowisko jej w ramach Fundacji, wchodził w życie stopniowo, w części już w ciągu 1928 r., w całości w roku następnym, zwłaszcza odkąd Dr. Grycz mógł nadawać teorii najodpowiedniejszą formę praktyczną.

Rok 1930 zastał już cały mechanizm w pełnym ruchu. Rozpoczął się on pod znakiem zmian personalnych. Z dniem 31 grudnia 1929 dotychczasowy kierownik, Dr. Grycz złożył swe funkcje, powołany do Ministerstwa W. R. i O. P. Objął je po nim piszący te słowa, najpierw do 30. VI. zastępczo, po tej dacie jako rzeczywisty kierownik na podstawie nominacji przez władze Fundacji i opinii Min. W. R. i O. P., przewidzianej przez regulamin biblioteczny. W ciągu roku ubyłła pracowniczka P. Alodja Kawecka, przeszedłszy do Biblioteki Narodowej w Warszawie. Aby powetować te straty, kierownictwo rozpoczęło starania o nowe siły. Te zmiany — dodajmy tu jeszcze dłuższy urlop jednej z pracowniczek z powodu choroby — musiały się odbić niekorzystnie na tempie prac.

Główny wysiłek skupiał się, jak i w poprzednich latach, około uporządkowania zbiorów i tak będzie jeszcze długo wobec faktu, że aż do połowy 1927 r. Biblioteka posiadała tylko fragmentaryczne inwentarze i katalogi, na dobytek — nie pokrywające się z rozstawieniem zasobu. W dziale rękopiśmiennym przeprowadzono segregację wśród papierów gospodarczych i korespondencji Działyńskich z XVII i XVIII w., sporządzono sumaryczne spisy i rozmieszczono całość w 17 pudłach i 2 tekach. Przejrzano Archiwum Zaremby, przywrócono mu dawniejszy układ według dochowanego wykazu i odszukano z małemi wyjątkami braki, zanotowane przez D-ra Celichowskiego.

Kontynuowano katalog alfabetyczny druków. I tak: w obrębie druków obcych XVI wieku skatalogowano 236 dzieł w 199 vol.; wiek XVII — 701 dzieł w 426 vol.; druki nowsze — 3431 dzieł w 3675 vol. Do inwentarza wpisano 1810 dzieł w 1825 vol. Zasób XVII-towieczny druków, którego katalogowanie ukoń-

czono w całości w lutym (rozpoczęto pod koniec 1928 r.) mieści się w osobnej sali, wyodrębniony z reszty ze względu na szczególną wartość (wiele unikatów), naturalnie bez wyodrębniania samego katalogu lub sygnatur.

Powiększanie księgozbioru wyraża się cyfrowo w 223 vol. dzieł i 136 rocznikach czasopism, głównie z zakupów, częściowo z darów i wymiany. Rękopisów przybyło 4.

W zakresie konserwacji zwrócono całą uwagę na rękopisy, które od wielu już lat były pozostawione samym sobie i dotkliwie ucierpiały z powodu braku należytych opraw i niezawsze odpowiedniego pomieszczenia. Prace, prowadzone na miejscu przez doświadczonego w tym kierunku introligatora od 19. V. do 30. VI., następnie przez cały sierpień i połowę września objęły 86 rękopisów, w tej liczbie 63 ze zbioru Hoene-Wrońskiego. Większość (71) otrzymała nowe oprawy (skóra i $\frac{1}{2}$ sk.), reszta wzmocnienie lub uzupełnienie dawniejszych; w wielu rękopisach zastosowano częściowe, w 2 w całości kalkowanie, pozatem wykonano pomniejsze naprawy. Koszta wyniosły 2669 zł 80 gr. Oprawiono także 38 druków.

Pomieszczenie książek, napływających w miarę katalogowania i zakupów było tem zagadnieniem, którego rozwiązanie zaprzętało żywo poprzednie kierownictwa. Miejsca nie brak, ale repozytorja przedstawiają się nieszczególnie: szafy i regały różnych kształtów i rozmiarów, co gorsza — zniszczone przez robactwo lub zębem czasu, półki często nieruchome — oto stan ogólny. Początek zmiany na lepsze zrobiono w roku sprawozdawczym przez zamówienie żelaznych półek systemu Hazet-Universalis (firma Zieleziński w Warszawie) w ilości 23 działów jednostronnych za cenę 4057 zł 20 gr. We wrześniu można było przystąpić do montażu. Oszaflowano t. zw. »galerję« nad salą muzealną, uzyskując 1127 m. b. półek, co wystarczy na parę lat przy obecnem tempie katalogowania. Kontynuację tego typu szafowania przewiduje się w ciągu najbliższych lat systematycznie aż do wymiany wszystkich drewnianych repozytorjów. Do magazynu nakładów sprawiono 3 nowe regały.

Korzystanie ze zbiorów odbywało się już to na miejscu, już też w drodze wypożyczeń do innych bibliotek. Na miejscu korzystano ze 149 rękopisów, z archiwum Zaremby i 296 druków. W poszczególnych miesiącach korzysta osób: od I do VI — 10 osób przez dni 36, VII — 5 osób przez 17 dni, VIII — 5 osób przez 31 dni, IX — 7 osób przez 14 dni, X — 3 osoby przez 30 dni, XI — 2 osoby przez 27 dni, XII — 1 osoba przez 2 dni. Osoby te pochodziły z Bydżewa na Pomorzu, Chojnic, Gniezna, Krakowa, Pińska, Poznania, Wadowic, Warszawy i z Wilna, jedna z Rygi. Jestto normalna frekwencja od kilku lat. Dla przyjezdnych dysponuje kierownictwo Biblioteki 3 pokojami gościnnymi, w których znajdują bezpłatne pomieszczenie. Przy ocenie podanych cyfr frekwencji trzeba brać pod uwagę tę okoliczność (obok pewnej niedogodności położenia Biblioteki), że możność wypożyczania czyni zbędnym przyjazd w wielu wypadkach.

Wypożyczono 99 rękopisów, 318 sztuk luźnych archiwaliów i 169 druków, przeważnie XVI i XVII wieku. Informacyj naukowych udzielono 66.

Kancelarja wykazuje pism załatwionych 1024. Przekroczono więc po raz pierwszy tysiąc; liczby lat poprzednich wahają się między 700—800, najwyższa 832 pism.

W dziale wydawniczym ukończono długo zalegający druk VI tomu *Jenerała Zamoyskiego*, tak, że w lipcu mógł się ukazać w handlu, wydano nadto pracę Stefana Kieniewicza p. t. *Ignacy Działyński*, na ukończeniu był 2 zeszyt *Pamiętnika Biblioteki Kórnickiej i Katalog Biblioteki Kórnickiej*, tom I cz. II (Polonica 16 w.). Z funduszków Biblioteki udzielono zasiłku Poznańsko-Pomorskiemu Kołu Bibliotekarzy na wydanie katalogu wystawy regionalnej ku czci Kochanowskiego. Wydawnictwa pozostawały nadal w komisie Księgarni św. Wojciecha w Poznaniu. W formie darów i wymiany rozsyła się 60 egzemplarzy każdego wydawnictwa.

W dziale muzealnym prowadzono w dalszym ciągu konserwację obrazów. Prof. Rutkowski odnowił 3 płótna wielkich rozmiarów (2 portrety rodzinne Działyńskich i wjazd kard. Radziwiłła do Rzymu). Na pomieszczenie obiektów muzealnych sprawiono dwie gabloty i stolik dla monet i medali. Odnowiono i pokryto garnitur mebli mahoniowych i 16 foteli, odrestaurowano 3 stoliki zabytkowe.

Piekąca kwestja zabezpieczenia zbiorów znalazła wreszcie rozwiązanie. Jeszcze za życia ś. p. hr. Władysława Zamoyskiego, Fundatora, amatorzy cudzej własności urządzili wypad nocny — do Muzeum w zamku kórnickim i zdolali już przeprowadzić selekcję wśród przedmiotów w głównej sali, gromadząc co cenniejsze w przygotowanych na ten cel workach. Na szczęście w porę spłoszono szajkę, tak, że nie zdążyła unieść ze sobą łupu. Wypadek ten dowiódł, że ani rów, wypełniony wodą, otaczający zamek, ani wysokość (sala główna muz. na I piętrze) nie chronią całości zbiorów. Zdawał sobie z tego sprawę jeszcze hr. Tytus Działyński, twórca muzeum i księgozbioru. Zamierzał on nawet okratować gmach zamkowy i rozpoczął w tym kierunku przygotowania. W roku sprawozdawczym zrealizowano ten dawny plan, zabezpieczając parter zamku i I piętro 42 żelaznymi kratami kosztem 15 tysięcy zł. Teraz dopiero można wydobyć z ukrycia cenniejsze obiekty, by przystąpić do należytego rozstawienia.

Zbiory muzealne cieszyły się, jak zawsze dotąd, dużą wziętością. Liczba zwiedzających za ten rok wynosi 4500 osób, w czem nie brak cudzoziemców.

Tak oto płynęło życie wewnętrzne Biblioteki Kórnickiej w ciągu 1930 r. Na zewnątrz objawiło się ono — poza wydawnictwami — czynnym udziałem w wystawach ku pamięci Kochanowskiego w Krakowie i Poznaniu oraz w wystawie pamiątek powstania listopadowego w Poznańskim Muzeum Wojskowym.

Dr. Stanisław Bodniak